Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnoszeniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 | Allenstein (Olsztyn), na piątek 25 lutego 1938 | Nr. 46

Dnia 6 marca 1938 w Berlinie — Kongres Polaków w Niemczech I!!!

Dnia 6 marca 1938 Wielki dzień Polactwa w Niemczech

Dziś, Zaraz Natychmiast zgłaszamy swój udział w Kongresie.

Dnia 6 marca 1938 gromadą będziemy w Berlinie!!

6-go marca 1938 Kongres Polaków w Niemczech

Ważne oświadczenie

„Gazeta Polska" pisze pod powyższym nagłówkiem

Oświadczenie, dotyczące stosunków polsko-niemieckich, zawarte w wielkiej mowie Kanclerza Rzeszy Niemieckiej Adolfa Hitlera, wygłoszonej dnia 20 bm. — opinia polska przyjęła **z prawdziwym zadowoleniem.** Kanclerz Rzeszy, potwierdzając raz jeszcze, że nowa faza stosunków między naszymi narodami „wytrzymała próbę czasu" — przypomniał rolę, jaką odegrała w tym historycznym zwrocie **autorytatywna decyzja Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Istotnie — trudno zaprzeczyć, że tego rodzaju przemiany zdarzają się i osiągają trwałe efekty tylko wtenczas, gdy „na zakrętach historii" czuwają wielkie indywidualności, ludzie potężni nie tylko wolą i charakterem, lecz i nieomylnym odczuciem racji stanu, personifikujący w sobie najgłębsze wartości instynktu narodowego; ludzie umiejący nie tylko płynąć pod prąd, ale nawet zawracać. Pamiętamy przecież dokładnie, jak wielką niespodzianką dla świata była deklaracja z dnia 26 stycznia 1934 roku; **jak nawet ci mężowie stanu, którzy uważali zwrot w stosunkach polsko-niemieckich za wydarzenie niezmiernej a pozytywnej wartości dla pokoju europejskiego nie byli pewni czy ten doniosły eksperyment „próbę czasu" wytrzyma.**

Nie ma też nic dziwnego w tym, że zarówno w Polsce jak i gdzieindziej patrzono na sprawy gdańskie jako na zagadnienie zapalne dla stosunków między Rzecząpospolitą Polską, a Rzeszą Niemiecką; tym samym naturalną jest rzeczą, że w swym otwartym, a nie mniej przeto precyzyjnym oświadczeniu Kanclerz Hitler do spraw gdańskich nawiązał.

„Państwo Polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa polskie". Formuła ta, wygłoszona ze strony niemieckiej przez usta bezwzględnie miarodajne, odpowiada naszym postulatom i odpowiada całkowicie rozumnej, objektywnej analizie stanu rzeczy w danej dziedzinie. Polska nie widzi dla siebie żadnego interesu w krępowaniu swobody wewnętrznego życia niemieckiej ludności Gdańska i stoi na tym stanowisku z taką samą stanowczością, z jaką wymaga pełnego respektu dla swoich dobrych praw i interesów.

Prawa Polski, określone bądź w statucie prawno-politycznym Wolnego Miasta, bądź w układach polsko-gdańskich, dotyczą: spraw celnych, portu, uprawnień w dziedzinie komunikacji i łączności, opieki nad interesami moralnymi i materialnymi mniejszości polskiej oraz obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta. O te, a nie jakiekolwiek inne interesy dba niezachwianie Rząd Rzeplitej, która „do żadnej doktryny przypisana nie jest".

Kanclerz Rzeszy wspomniał o różnych próbach mącenia pokoju i o różnych okresach w skomplikowanych stosunkach gdańskich.

Stwierdzić chcemy, że Rząd polski nigdy nie starał się wyzyskać takiej lub innej koniunktury, aby ingerować w te dziedziny — jak na przykład wewnętrzne życie ludności niemieckiej Gdańska — które do rzeczywistych interesów Rzeplitej nie należą.

W tym stanie rzeczy oświadczenie Kanclerza Rzeszy, deklarujące respekt dla polskich spraw w Gdańsku — uważamy za **nowy, wysoce pozytywny moment, nie tylko utrwalający pokojowy stosunek między Polską a Niemcami, lecz i prowadzący w kierunku przyjaznej współpracy.**

Gdy Eden odszedł

Berlin. Pat. Mimo, że w kołach politycznych Berlina wiedziano o konflikcie, panującym w łonie gabinetu brytyjskiego, tak nagłe ustąpienie Edena nie przeszło bez dużego wrażenia. Z ustąpieniem Edena wiążą tu pewne nadzieje, podkreślają pełną gotowość Rzeszy do współpracy z W. Brytanią i wskazując, że jedynym warunkiem, stawianym przez Rzeszę, jest, aby znaleźć u kontrpartnerów należyte zrozumienie potrzeb i uznanie politycznego ciężaru gatunkowego Niemiec.

×

Rzym. Pat. W związku z dymisją min. Edena, koła dobrze poinformowane stwierdzają, że dymisja wywołała we Włoszech duże wrażenie i uważana jest za fakt szczególnie doniosły. Jednakże nie można, zdaniem wspomnianych kół, przewidzieć jakie skutki dymisja ta pociągnie za sobą dla dalszego kształtowania się stosunków włosko-angielskich.

×

Paryż. Pat. Kryzys angielski wywołał we francuskich kołach politycznych przygnębiające wrażenie. Ustąpienie min. Edena ocenione zostało w Paryżu jako zapowiedź osłabienia dotychczasowej współpracy międzynarodowej francusko-angielskiej. Dziennik „Oeuvre", często dość dobrze poinformowany o nastrojach rządowych, twierdzi, że zmiana angielska jest w pewnej mierze wynikiem tego, iż **Anglia zwątpiła w to, aby Francja miała silną wolę do obrony swoich pozycyj politycznych w Europie i poza Europą.**

W kołach parlamentarnych wyrażana jest jednak nadzieja, że pomimo zmiany na stanowisku kierownika angielskiej polityki zagranicznej, która przychodzi w momencie jak najbardziej niefortunnym, że względu na ogólną sytuację międzynarodową, na dalszą metę ścisła współpraca francusko-angielska da się utrzymać.

Prasa lewicowa pokłada nadzieje w opozycji angielskiej i w reakcji kół nie tylko lewicowych, ale częściowo kół konserwatywnych przeciwko projektowanej polityce zbliżenia W. Brytanii do Włoch i do Niemiec.

Francja przyśpiesza organizację obrony narodowej

Paryż. Rada ministrów poświęcona była głównie omówieniu sytuacji międzynarodowej oraz potrzeb obrony narodowej. Sprawozdanie o ostatnich wydarzeniach na forum międzynarodowym złożył minister Delbos. W wyniku dyskusji rada ministrów uchwaliła na propozycję ministra obrony narodowej projekt ustawy o dodatkowych nadzwyczajnych kredytach na cele dozbrojenia kraju. Minister skarbu Marelandeau przedłożył projekt utworzenia specjalnego banku dla finansowania zbrojeń. Bank taki zacznie działać już od 1 marca rb.

Rada ministrów przyjęła nadto projekt ustawy, zmierzający do podniesienia produkcji oraz ożywienia koniunktury gospodarczej.

Min. lotnictwa Cot przedłożył radzie ministrów projekty trzech ustaw, które zostały zaakceptowane, mianowicie: 1. dekret zmieniający organizacje państwowej naczelnej rady lotniczej oraz sztabu generalnego lotnictwa wojskowego; na urząd ten przewidziany jest generał Wellemin; 2. dekret o organizacji technicznej inspekcji sił lotniczych.

Za 10 dni nasz wielki dzień

Kongres Polaków w Niemczech 6-go marca w Berlinie.

W kilku wierszach

B e r l i n. Ukazał się znowu w wolnej sprzedaży w Berlinie paryski dziennik „Le Temps", zakazany na terenie Rzeszy za podanie alarmujących po głosek o zmianach 4-go lutego w Rzeszy.

×

W a r s z a w a. Do Warszawy nadeszły wiadomości, że w związku z aferą Butenki przeprowadzono w komisarjacie spraw zagranicznych wielką rewizję. Litwinow znajduje się pod strażą G. P. U.

×

P a r y ż. W kołach dobrze poinformowanych krążą pogłoski, że Francja również podejmie rokowania z Włochami.

×

B u k a r e s z t. Dziennik „Ordiena" donosi, iż patriarcha Miron wyjedzie w najbliższych tygodniach z oficjalną wizytą do Polski. Dziennik dodaje, że patriarsze towarzyszyć będzie szereg dostojników kościelnych.

×

A m s t e r d a m. Jak donoszą z Batawii na wyspie Jawie w pobliżu lotniska Tjililitan uległ katastrofie wielki bombowiec wojskowy. Samolot runął na ziemię i spłonął. Załoga w liczbie 5 żołnierzy poniosła śmierć.

×

L o n d y n. Król Jerzy przyjął byłego ministra Edena, który wręczył mu swe pieczęcie ministerialne. Król rozmawiał z Edenem przez pół godziny.

×

L o n d y n. Izba Gmin odrzuciła wniosek nieufności dla rządu Chamberlaina zgłoszony przez Labour Party 330 głosami przeciwko 168.

Włochy wobec mowy Hitlera

R z y m. Pat. Virginio Gayda komentując na łamach „Giornale d'Italia" mowę Kanclerza Hitlera stwierdza, że faszyzm i narodowo socjalizm **nie zagrażają nikomu.** Są one skierowane jedynie przeciw komunizmowi jako sile rozkładowej. Nie są one natomiast skierowane przeciw demokracji, z którą mogą współpracować pokojowo.

Przechodząc do sprawy kolonij Gayda pisze, że samo wystarczalność Niemcom nie wystarcza, ponieważ **terytorium niemieckie jest zbyt małe i musi być uzupełnione zasobami kolonialnymi.** Żądania niemieckie w tej sprawie są bardzo jasne. Rzesza odrzuca wszelkie rozwiązania kompromisowe, **żądając zwrotu utraconych posiadłości zamorskich.**

Omawiając z kolei słowa Hitlera, poświęcone Włochom, Gayda pisze, że oś Berlin Rzym stała się dziś potężną siłą w skłóconej Europie. Porozumienie włosko-niemieckie zrodzone z obopólnego realizmu dojrzało w okresie abisyńskim i rozwinęło się w ciągu lat następnych.

Przechodząc następnie do słów Hitlera poświęconych Austrii, Gayda zauważa, że słowa te zawierają myśli, których należało się spodziewać i oczekiwać. Wszystko co stało się 12 lutego rb. przyczyniło się do zgody pomiędzy Austrią i Niemcami. Jest to fakt zasadniczy, który sam przez się stanowi odpowiedź na różne zagraniczne spekulacje, dotyczące stanowiska włoskiego w tej kwestii.

W swym całokształcie mowa Hitlera kończy Gayda — jest wyrazem siły reprezentowanej obecnie przez 3-cią Rzeszę i jej armię. Z siły tej Włochy faszystowskie są bardzo zadowolone ze względu na pomoc udzieloną przez Włochy przy formowaniu się tych sił, jak również ze względu na ich znaczenie dla utrzymania pokoju i równowagi w Europie.

Nie jesteśmy
narodem bez wczoraj

„Kto nie szanuje i nie ceni przeszłości — ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości." — Te słowa Marszałka Piłsudskiego najlepiej nam określają znaczenie tradycji, od której tak wiele zależy. Często bowiem słyszymy zdanie, że dla zachowania swej narodowości należy nam pielęgnować tradycje swych przodków. Zapyta ktoś może — co rozumiemy pod mianem tradycji?

Tradycję tworzy człowiek — przekazując cały swój dorobek kulturalny potomności. Zawsze i wszędzie nawiązuje on do przeszłości, korzysta z niej, utrwala ją przez czyny i praktykowanie jej wskazań i zwyczajów. My zaś będąc pośrednikami między „dawnymi a nowymi laty", cały ten dorobek przekazany nam przez przodków musimy zrozumieć, uzupełnić, wzbogacić, by zachować tę ciągłość kultury, mimo zmieniających się stale warunków życia.

Najłatwiej do tradycji nawiązać naturalnie tym rodzinom, których ojcowie i dziadowie pozostawili po sobie chlubną pamięć. Nie ma jednak takiej rodziny ani włościańskiej, ani robotniczej, w której nie można by nawiązać wychowania do pięknej tradycji rodzinnej, w której nie znalazłby się ktoś, kto swym uczciwym życiem i pracą nie zasługiwałby na szacunek.

Do tradycji będą też należały wszystkie składniki kultury, które w różnych kolejach losu przetrwały całe wieki, a dotyczą: **mowy rodzinnej,** domu, ubioru, narzędzi gospodarskich, **zwyczajów obyczajów,** wreszcie **pisma,** książek i t. p.

Na kulturę narodu składa się jednak nie tylko samo bogactwo jej wytworów ale i obywatele, którzy z nich korzystają, którzy kulturę tworzą.

Kultura więc jako dzieło człowieka, przez człowieka tylko może być utrzymywana i rozwijana, bez względu na to czy on się znajduje w kraju czy poza jego granicami. Węzłem łączącym ją z wszystkimi ludźmi, zamieszkałymi w całym świecie, wśród różnych narodów, będzie wspólny język tym wszystkim, którzy przynależą do wspólnej ziemi ojców, przyznają się do wspólnego pochodzenia, wspólnej przyszłości i wspólnych celów. A im starsza jest kultura danego narodu, tym bogatszą jest jego tradycja.

Tam, gdzie kultura pozbawiona jest tradycji, gdzie się jej nie pielęgnuje ani nie szanuje — tam przestaje być ona narodową, gdyż traci swój odrębny wyraz. Dlatego to tradycje musimy szanować i uważać ją za wielki nasz skarb, słusznie bowiem wyraził się Sienkiewicz: „Tradycję można przechowywać tak, jak rodzinne klejnoty". To też i jak klejnoty powinna promieniować i nie wolno nam dopuścić do tego, by zatarł ją pył obcości. Jednakowo zachowywać mamy i tę tradycję, która zamknięta jest w księgach, przechowywana w zabytkach budownictwa, w murach, jak i tę żywą, która jest wśród nas, która należy do dnia dzisiejszego, z którą stykamy się stale, gdyż wypowiada się w naszym działaniu, a dostępna jest dla każdego, kto bierze czynny udział w życiu swego narodu. Wszędzie bowiem, czy w rodzinie, czy spełniając swe czynności społeczne nawiązujemy do przeszłości i utrwalamy ją, będąc jej współtwórcami.

Mówiąc więc mową ojczystą, śpiewając polskie pieśni, pielęgnując zwyczaje doroczne, rodzinne, zachowując stroje narodowe (ludowe) nawiązujemy tym samym do naszych ojców — szanujemy tradycję, czcimy naszą przeszłość, która dziś stanowi ostoję naszego ducha narodowego. I. Z.

Komentarze niemieckie

B e r l i n. Pat. W mowie swej poruszając momenty polityczne, skrystalizował Kanclerz Hitler dokładnie cele światowej polityki Rzeszy. Ująć można je następująco: 1) Rząd Rzeszy nie mógłby traktować obojętnie rozszerzenia wpływów sowieckich w jakimkolwiek punkcie Europy, 2) Rząd Rzeszy zdecydowany jest bronić interesów narodowościowych grup niemieckich w Austrii, jak i Czechosłowacji, 3) Rzesza stać będzie nadal na stanowisku jej pełnego równouprawnienia z innymi mocarstwami, uwzględniając swe prawa do posiadania własnych kolonii. Te trzy punkty stanowią niewątpliwie punkt ciężkości mowy Kanclerza. Niemniej charakterystycznym momentem mowy Kanclerza była przewijająca się przez cały czas polemiki, prowadzona z polityką Wielkiej Brytanii. Czyniła ona wrażenia, iż mocarstwo to jest jedynie decydującym czynnikiem, ocenianym w pełni przez Berlin w politycznej grze światowej. Prasa niemiecka obszer nie omawia mowę Kanclerza.

„Angriff" pisze: **Grupy niemieckie w Austrii i Czechosłowacji z radością słyszały zapewnienie, że Rząd Rzeszy w przyszłości strzec będzie wszystkich swoich rodaków.** Rząd Rzeszy jest w stanie, dzięki silnej narodowo-socjalistycznej armii, faktycznie bronić interesów niemieckich. Fakt ten nie budzi chyba na świecie już żadnych wątpliwości.

„Frankfurter Zeitung" pisze: Niemcy stoją mocno na nogach, znają swą drogę i zdecydowane są po niej kroczyć. Na drodze tej mają tylko jednego wroga, to jest bolszewizm, a jedynym powodem możliwej sprzeczności byłyby próby poświęcenia tylko 10 milionów Niemców, które żyją poza granicami Rzeszy. Próby takie udawały się dawniej mocarstwom zachodnim, gdy Rzesza leżała w niemocy. Narodowo-socjalistyczna Rzesza nie dopuści do powtórzenia się podobnego stanu.

„Nachtausgabe" oświadcza, że z mowy Kanclerza zagraniczni mężowie stanu wyciągnąć mogą wyraźne wytyczne, czego Niemcy chcą i co mogą. Dziennik twierdzi, że Rzeszy zaproponowano jako by duże kredyty w zamian za zrzeczenie się pretensji kolonialnych. Na propozycje te odpowiedziała Rzesza odmownie.

×

B e r l i n. Prasa niemiecka, przedstawiając silne wrażenie, wywołane zagranicą mową Kanclerza Hitlera, poświęca najwięcej miejsca Austrii. W dłuższych, częściowo ilustrowanych reportażach, dzienniki niemieckie opisują barwnie oczekiwanie i radosne przyjęcie mowy w Wiedniu i na prowincji, podkreślając, iż po raz pierwszy nacjonalistycznie usposobiona ludność Austrii mogła dać swobodny wyraz swym uczuciom dla Kanclerza i Trzeciej Rzeszy. Dzienniki donoszą o wielkich manifestacjach, pochodach i zebraniach w Wiedniu oraz podkreślają porządek i dyscyplinę, jaką zachowali zebrani, rozchodząc się na pierwsze wezwanie policji, która zachowywała się zresztą powściągliwie.

„Deutsche Allg. Ztg." donosi o „Manifestacji radości" przed poselstwem niemieckim w Wiedniu.

Lotna redakcja „Angriffu" w Austrii nadesłała sprawozdanie z Leoben i Wiednia. W Leoben — według sprawozdawcy dziennika — **tylko żydzi z bojaźnią pochowali się po domach,** nie stało się im jednak nic złego. Pozostała ludność zebrała się dokoła głośników radiowych. **W lokalach publicznych śpiewano hymny niemieckie,** a wieczorem odbył się wielki pochód z pochodniami. Na domach widziano flagi austriackie i dawne niemieckie sztandary czarno-czerwono-złote, a także flagi ze swastyką. Na czele pochodu niesiono sztandary SA., niewidziane tam od lat pięciu. W Wiedniu panowało radosne podniecenie.

Współpraca angielsko-turecka

S t a m b u ł. Pat. Według prasy istambulskiej dyrektorowie trzech największych banków tureckich, a w tej liczbie i Banku Narodowego, udali się do Londynu. Celem tej podróży jest rewizyta przedstawicieli finansistów angielskich, którzy w swoim czasie bawili w Turcji, oraz nawiązanie bliższego kontaktu z brytyjskimi kołami finansowymi.

Zdaniem tutejszej prasy, wizyta w Londynie dyrektorów banków tureckich może się przyczynić do przyjaznego zbliżenia i współpracy ekonomicznej pomiędzy W. Brytanią a Turcją.

Jak słychać, kapitał i technika angielska wezmą poważny udział w rozbudowie ciężkiego przemysłu w Turcji.

Konfiskata broni w Abisynii

R z y m. Pat. Od dn. 3 października 1935 r. do 1 lutego 1938 r. wojska włoskie w Abisynii zdobyły i zasekwestrowały 171 armat, 1110 karabinów maszynowych, około 300 tysięcy karabinów ręcznych i 1500 pistoletów automatycznych.

Napady w Jerozolimie

J e r o z o l i m a. Pat. Ubiegłej nocy w Dzenin uzbrojona banda, złożona z 200 ludzi zorganizowała napad na gmachy rządowe. Oddziały wojskowe przy użyciu karabinów maszynowych rozproszyły napastników, którzy ukryli się w górach. Ofiar w ludziach nie było.

Niemcy w Austrii

Berlin. „Das 12 Uhr Blatt“ zamieszcza artykuł profesora Hermana Fappa z Linzu pod tytułem „My, Niemcy w Austrii“, w którym autor m. in. pisze: „Wypuszczeni z więzień i obozów koncentracyjnych narodowi-socjaliści — to najlepsi i najbardziej przekonani patrioci Austrii, zawsze gotowi stanąć do apelu, aby wraz z kanclerzem Schuschniggiem w niezachwianej wierności dla wodza Hitlera, budować nową Austrię. Dzięki układowi z 12 lutego, czasy smutnych błędów należą do przeszłości. Przed Austrią stoją już dziś zadania ogólno-niemieckiej misji na południowym wschodzie Europy. Za układ ten Niemcy austriaccy są głęboko wdzięczni kanclerzowi Hitlerowi, to też całe procesje ludności z Linzu dążyły do grobu rodziców kanclerza w Leonding, aby przez ten symboliczny czyn wyrazić wdzięczność za doniosłą dla wszystkich Niemców decyzję“.

Głosowanie powszechne w Rumunii

Wiedeń. Wedle doniesień z Bukaresztu, rząd rumuński wydał rozporządzenie, dotyczące sposobu przeprowadzenia plebiscytu nad nową konstytucją.

Każdy obywatel, upoważniony do wzięcia udziału w plebiscycie, musi w niem uczestniczyć bezwarunkowo, wypowiadając się otwarcie za nową konstytucją lub przeciwko niej.

Każda gmina tworzy samoistny okręg wyborczy. Głosowanie odbywać się będzie ustnie. Przewodniczącymi komisyj wyborczych będą wójtowie, zaś w miastach osoby, ustanowione do tej funkcji przez burmistrzów czy prezydentów.

Wynik plebiscytu kontrolować będzie centralna komisja wyborcza, w której skład wejdą członkowie Najwyższego Trybunału sądowego oraz trybunału kasacyjnego.

Zmiana posła szwajcarskiego w Berlinie

Bern. Pat. Rada Związkowa postanowiła odwołać swego posła w Berlinie i przenieść go na inne stanowisko. Następcą posła Dinicherta w Berlinie będzie radca związkowy dr. Hans Froelicher, dotychczasowy zastępca szefa wydziału w szwajcarskim urzędzie do spraw zagranicznych.

Bezpłatne kina bolszewicką

pułapką na ubogich Szwajcarów.

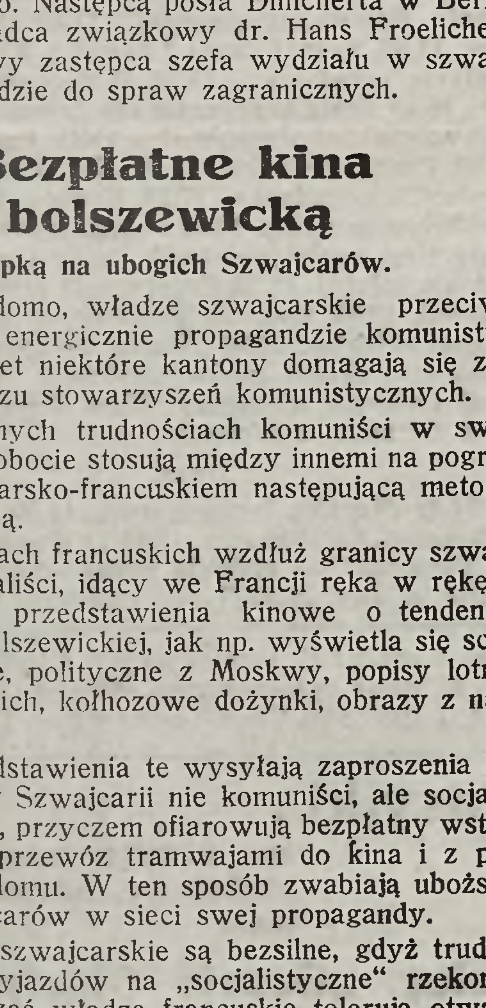
Jak wiadomo, władze szwajcarskie przeciwstawiają się energicznie propagandzie komunistycznej, a nawet niektóre kantony domagają się zupełnego zakazu stowarzyszeń komunistycznych.

W obecnych trudnościach komuniści w swej podziemnej robocie stosują między innemi na pograniczu szwajcarsko-francuskiem następującą metodę propagandową.

W miastach francuskich wzdłuż granicy szwajcarskiej socjaliści, idący we Francji ręka w rękę z komunistami, przedstawienia kinowe o tendencji wyłącznie bolszewickiej, jak np. wyświetla się sceny wojskowe, polityczne z Moskwy, popisy lotników sowieckich, kołhozowe dożynki, obrazy z nad Wołgi i t. p.

Na przedstawienia te wysyłają zaproszenia do mieszkańców Szwajcarii nie komuniści, ale socjaliści francuscy, przyczem ofiarowują bezpłatny wstęp i bezpłatny przewóz tramwajami do kina i z powrotem do domu. W ten sposób zwabiają uboższe sfery Szwajcarów w sieci swej propagandy.

Władze szwajcarskie są bezsilne, gdyż trudno zabraniać wyjazdów na „socjalistyczne“ rzekomo widowiska, zaś władze francuskie tolerują otwarcie te kinowe widowiska, taki jest bowiem dzisiejszy układ stosunków politycznych we Francji.



Cornelius Zelea Codreanu

przywódca „Żelaznej Gwardii“ w Rumunii rozwiązał swe stronnictwo, idąc tym samym po linii polityki rządowej, zwróconej przeciw partyjnictwu.



Generał Franco na froncie.

Ofenzywą pod Teruel kierował osobiście generał Franco. Jak wiadomo, ofenzywa przyniosła wojskom narodowym pełne zwycięstwo.

Na obrazku: Generał Franco objaśnia oficerom sztabu cele ofenzywy.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Piątek

25 Luty

Wiktora m., Feliksa p. Zygfryda
Słowiański: Słowoboja.
Księżyca wsch. 6.32, zach. 17.07.
Księżyca wsch.3.45, zach. 12.16.

Kronika historyczna:

1634. Walka Władysława IV pod Smoleńskiem.
1831. Bitwa powstańców pod Grochowem.
1861. Wielka manifestacja w Warszawie.
1876. Zmarł poeta Seweryn Goszczyński.
1919. Wielka Brytania uznaje państwo polskie.

Przysłowia ludowe:

Lepsze życia rumieńce,
Niż na trumnie wieńce.

Ciekawe wiadomości:

Obliczono, że w ciągu jednej godziny na całym świecie około 1200 par wstępuje w związki małżeńskie.

Rady praktyczne:

Nie dłub nigdy w uchu ostrym przedmiotem; myj często uszy.

Wesołe drobiazgi:

Żydowska mądrość mówi, że na świecie są różne gusta. Jeden, jak pije czarną kawę, to nie może spać, a drugi znów, jak śpi, to nie może pić czarnej kawy.

Jam syn tej ziemi

Jam syn tej ziemi z kości i krwi,
Ród mój z niej się wywodzi.
Czy los mi sprzyja, czy ze mnie drwi,
Jam wierny Ojców zagrodzie.

Na niej stawiałem pierwszy swój krok,
Rosłem w Bożej Opiece,
Bardziej poznałem z roku na rok,
Ze Ona Matką, ja — dziecię.

Kocham swą ziemię jak matkę syn,
Serce całe jej daję,
I miłość swoją przekształcam w czyn,
W czyn rąk mych, póki sił staje.

Czy słońce świeci, czy burza grzmi,
Wytrwam, do ziemi przykuty.
Wytrwam, bo tutaj pieśń polska brzmi,
Bom dziedzic polskiej reduty!

Szczęsny Zapolski.

— **Skradł motocykl i jeździł po prowincji.** Przed sądem w Olsztynie stanął w tych dniach 25 letni Aleksander Cheklowski, ostatnio zamieszkały w Braniewie. Oskarżony już od samej młodości kroczył drogą przestępstw i odpowiadał już kilkakrotnie. Mimo to się nie poprawił. Zły duch pchał go widocznie do nowych przestępstw. Za ciężką kradzież przesiedział już 3 lata w więzieniu. W roku 1935 został z więzienia wypuszczony. Zamiast się chwycić porządnej pracy i zarabiać rzetelnie na chleb, Cheklowski po kilku tygodniach porzucił pracę w Olsztynku. Zanim jednak pożegnał miasto skradł motocykl i jeździł po całej prowincji. Był w Dobrymmieście, Biskupcu, Reszlu, Tylży i Ragnecie. Wracając do powiatu został zatrzymany i ponieważ nie posiadał papierów odebrano mu motocykl. Ponieważ jego samego zostawiono na wolności, wykorzystał on tę okazję i skradł w Olsztynie drugi motocykl. Jadąc do Wartemborka, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Najechał bowiem na mur i doznał lekkich czopraw okaleczeń. Motocykl został natomiast zdruzgotany. Wypadek zauważono i powiadomiono żandarma. Gdy ten przybył na miejsce wypadku, zastał tylko zdruzgotany motocykl. Cheklowski ulotnił się. W Olsztynie został jednak aresztowany. Sąd podyktował oskarżonemu 3 lata i 6 miesięcy więzienia oraz pozbawił go praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

— **Olsztyn.** Długo tu dyskutowano nad ostatnim zjazdem jubileuszowym Związku Polaków. Obecnie rozmowy dotyczą wyjazdu Rodaków na Kongres do Berlina. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzielnicowe.

— **Klebark** (Gr. Kleeberg). Prezydent regencji zatwierdził gospodarza Ottona Rehaag w Klebarku na stanowisku wójta na obwód tutejszy.

— **Braniewo** (Braunsberg). W mieście i okolicy tutejszej grasuje od kilku dni bardzo zuchwały złodziej, który swe niecne rzemiosło złodziejskie wykonuje nawet za białego dnia. Tak wtargnął za pomocą podrobionego klucza do pewnego mieszkania przy ulicy Hindenburga i skradł oszczędności w sumie 170 mk. W mieszkaniu przy ulicy Langgasse zrabował 12 mk. W innym znów wypadku skradł 85 mk. Mimo energicznego śledztwa nie zdołano złodzieja dotychczas wytropić.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Malbork** (Marienburg). Pewien samochód ciężarowy z Królewca, naładowany meblami, uderzył o mur bramy Mariańskiej. Samochód został mocno uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

Z MAZOWSZA

— **Szczytno** (Ortelsburg). Leśniczy F. jadąc na motocyklu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. F. upadł z maszyną i doznał okaleczeń głowy. Po założeniu pierwszego opatrunku odwieziono go do szpitala.

— **Pasym** (Passenheim). W jednym z tutejszych składów skradła pewna kobieta 10 mk. Kradzież zauważono. Złodziejkę zabrała policja na odwach.

— **Zządzbork** (Sensburg). 17-letni syn gospodarza Gustawa Wróbla zabawiał się wiatrówką. Nagle padł strzał i nabój uderzył nieszczęśliwego chłopca w oko. Rannego odstawiono do kliniki w Królewcu, gdzie mu wyjęto prawe oko.

— **Pisz** (Johannisburg). W czasie akcji zbierania starego żelastwa zebrano tu dwa wagony żelaza.

— **Łuczany** (Lötzen). Na majątku Lękuk złapano w jednej nocy 12 szczurów w pułapce. Następnej nocy znaleziono znów 3 szczury w pułapce. Między szczurami były takie egzemplarze, że najlepszy kot się przestraszył i uciekł na ten widok.

KRONIKA POGRANICZA

— **Złotów.** Przez wszystkie wioski na Pograniczu poszło wezwanie: Na Kongres Polaków do Berlina dnia 6 marca 1938. Ze wszystkich wiosek nadeszła odpowiedź: — Będziemy!

Czas najwyższy, abyś zgłosił się na Kongres Polaków do Berlina

— **Złotów.** Gospodarz Jan F. z Rudni zostawił onegdaj na targu wóz, na którym leżała paczka z 3 oponami i wężami do roweru. Kiedy po niejakim czasie wrócił do wozu, przekonał się, że paczkę, która przedstawiała wartość 12 mk. skradziono. Poszkodowany zgłosił kradzież natychmiast policji, która wdrożyła śledztwo za złodziejem.

— **Złotów.** Złotów liczy obecnie, nie licząc członków obozu „Służby pracy" 7.494 mieszkańców Przed wojną cyfra ta wynosiła 4200, czyli że obecnie podwyższyła się o 3.300. Jest to tyle, ile mieszkańców w ogóle liczy sąsiednie miasteczko Krajenka. Krajenka zaś jeszcze przed 75 laty przewyższała liczbę mieszkańców Złotowa.

Zwiększenie się Złotowa należy mniej przypisać przyłączeniu do miasta obszaru dworskiego (300 dusz), czy też nadwyżce urodzin, ile raczej napływowi obcych. Kiedy w 1772 r. przeszło miasto pod panowanie Prus, liczyło 1980 mieszkańców. Potem liczba ta zmniejszyła się, lecz już około 1800 r. wzrosła do 2000, aby w końcu skutkiem wielkich pożarów cofnąć się w r. 1817 do 1430 mieszkańców. Od tego czasu notujemy stały wzrost zaludnienia. Dopiero w 1840 r. osiągnęło miasto liczbę 2000, w 1858 r. już liczy 3000, podczas gdy około 1900 r. dopełnił się 4 tysiąc.

— **Zakrzewo** (Buschdorf). W sobotę, dnia 19 lutego br. zmarła śp. Julianna Klawitter. Zmarła liczyła 75 lat. Była ona dobrą Polką. Niech spoczywa w pokoju.

— W ubiegłą sobotę, 19 bm. wydarzył się na dworcu w Kujanu nieszczęśilwy wypadek i to podczas przeładowania drzewa budulcowego. Przez nieostróżność spadło drzewo z samochodu ciężarowego, przygniatając syna gospodarskiego Franciszka Grumana. Ciężko rannego przewieziono do lecznicy w Złotowie. Wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne. Po krótkich cierpieniach ranny zmarł. Przy tym samym wypadku raniony został robotnik Braun z Osówki. Młodego robotnika, liczącego 21 lat życia, przewieziono również w stanie ciężkim do lecznicy w Złotowie.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Tragedia krwawego kata hiszpańskiego

Paryż. Hiszpański dziennik „El Castellano Burgos" podaje wstrząsającą opowieść o smutnym końcu jednego z krwawych katów czerwonej Hiszpanii, kierownika więzienia w Almerii latem 1936 roku. Luis Fernandez Espinar, alkoholik od wczesnej młodości, po dojściu do władzy frontu czerwonego tym się odznaczał, że co wieczór pijany schodził do więzienia i tam własnoręcznie strzelał do zakładników, przede wszystkim kapłanów, kładąc trupem co dzień trzy lub cztery osoby. Nadszedł jednak dzień kary, kary tak strasznej, że zgrozą przejmuje. Espinar zachorował a wezwani lekarze stwierdzili raka i stan tak beznadziejny, że rokowali mu najwyżej kilka tygodni życia. Nastąpił okres strasznych bólów, których nie mogły złagodzić nawet zastrzyki morfiny, a następnie ataki szału, nieprzytomności i majaczeń. W chwilach tych Espinar wykrzykiwał: „Ja nikogo nie zabiłem!... To nie ja byłem! Zmuszano mię do tego!..." W ostatnich dniach życia nadeszły objawy skruchy. Wołał wówczas: „Jestem katolikiem! Chcę się wyspowiadać!... Przyprowadźcie do mnie księdza!..." Niestety, nikt mu nie mógł pomóc i własna żona, która bardzo cierpiała z powodu stanu swego męża, musiała mu odpowiedzieć: „Jakżeż możemy sprowadzić księdza, skoroś ich wszystkich wystrzelał?" Tak umarł bez pociechy religijnej, której możności sam się pozbawił.

Operacja serca uratowała mu życie

Paryż. Trzem chirurgom paryskim asystentom prof. Gregoire w szpitalu św. Antoniego powiodło się przywrócić do życia człowieka, który w piątek 11 lutego przebił sobie serce nożem rzeźnickim w zamiarze samobójczym.

12 dni po zamachu dzięki natychmiast przeprowadzonej niezmiernie ryzykownej i rzadkiej operacji, samobójca 40-letni bezrobotny żyje i za trzy tygodnie będzie mógł opuścić szpital.

Operację rozpoczęto dokładnie w 45 minut po zamachu. Trwała ona godzinę. W niespełna 2 godziny później chory przebudził się.

Pierwsze jego słowa były, że jak tylko będzie miał dość siły, to popełni po raz wtóry samobójstwo.

Chińczycy w pułapce

Tokio. Pat. Wojska japońskie, walczące w prowincji Szansi, po ostatnich operacjach otoczyły 200-tysięczną armię chińską w połud.-wschodniej części tej prowincji. Jak stwierdzają japońskie komunikaty, nieprzyjaciel cofa się w nieładzie, jednakże wszystkie drogi ucieczki zostały zamknięte przez pierścień wojsk japońskich.

5. Klasse 50. Preußisch-Süddeutsche (276. Preuß.) Klassen-Lotterie
Ohne Gewähr — Nachdruck verboten

Auf jede gezogene Nummer sind zwei gleich hohe Gewinne gefallen, und zwar je einer auf die Lose gleicher Nummer in den beiden Abteilungen I und II

14. Ziehungstag — 23. Februar 1938

In der heutigen Vormittagsziehung wurden gezogen

4 Gewinne zu 10000 RM. 137523 335183
4 Gewinne zu 5000 RM. 231019 249588
6 Gewinne zu 3000 RM. 80923 248133 347094
14 Gewinne zu 2000 RM. 74251 103652 117595 200236 227536 256686 346893
64 Gewinne zu 1000 RM. 31967 35787 37390 40316 57258 58410 102348 119270 146075 148463 152234 173419 174223 185969 199888 210952 217727 260187 293750 309704 316148 334608 336073 342774 349720 350226 361196 379624 380708 382472 383986 394212
92 Gewinne zu 500 RM. 5833 36115 37831 42228 49217 54506 58477 70900 72669 80461 124853 126554 129001 131772 140916 148416 155293 165439 165506 179863 182277 187919 191931 206697 230876 239323 248276 248573 254244 257165 258685 278541 292595 301730 307715 333338 340665 346502 348123 349204 350888 366857 371780 377586 388333 397520

190 Gewinne zu 300 RM. 1567 7407 10666 27459 32135 32428 42713 44592 46927 60981 61648 63171 64719 66515 68486 72173 74114 79502 84126 87150 90421 96136 100836 109209 109667 112099 112837 116814 118489 135698 142268 147934 149704 150170 156683 159892 163386 167334 173596 174201 179606 180718 182000 185785 188396 190236 208940 209428 210652 213818 221346 222917 229664 229831 230214 246206 248800 260325 263026 269847 270130 270594 278908 283464 290637 293659 293846 295369 297435 306291 306921 307228 307446 311175 312734 312811 313110 317067 320851 321478 326373 329846 330697 345136 348171 352345 357575 364011 364171 368546 375647 376857 387570 391730 393062

In der heutigen Nachmittagsziehung wurden gezogen

6 Gewinne zu 5000 RM. 90128 182710 288043
10 Gewinne zu 3000 RM. 66692 82704 130481 263063 275971
18 Gewinne zu 2000 RM. 7799 26238 42900 95096 120134 162128 284372 397916 398456
46 Gewinne zu 1000 RM. 37726 39085 53384 82625 93975 107976 132393 171121 190011 192440 226462 251958 269238 295568 308266 306508 308141 316269 316454 318480 332345 368159 385155
64 Gewinne zu 500 RM. 29759 44841 53148 55708 70872 79196 80109 85870 87147 87890 102746 112716 120809 123298 147749 148467 201290 203010 217832 225989 235961 265866 283531 309041 321446 323006 331060 344675 349606 355795 373808 390823

134 Gewinne zu 300 RM. 619 3363 6290 13362 18261 25918 28646 31063 33945 36917 37034 41067 56773 62141 62178 64019 71642 90796 100148 105943 109753 111213 113338 116379 116810 117549 128995 129050 144535 150513 165200 167459 179696 180460 181489 197912 198658 200259 206758 231329 232751 233560 237338 239127 241327 258121 270221 275341 286312 291117 295039 296423 317146 320519 322492 331704 334249 353189 356086 361132 364750 368166 370433 373585 379220 379245 382145

Im Gewinnrade verblieben: 2 Gewinne zu je 1000000, 2 zu je 500000, 2 zu je 75000, 4 zu je 50000, 6 zu je 30000, 12 zu je 20000, 60 zu je 10000, 104 zu je 5000, 200 zu je 3000, 542 zu je 2000, 1458 zu je 1000, 2578 zu je 500, 5190 zu je 300, 122840 zu je 150 RM.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, 26 lutego 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Muzyka z płyt. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Muzyka z płyt. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". **11.40** Walce z baletów. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiadomości gospodarcze. **15.45** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Sprawiedliwy wyrok" — słuchowisko. **16.15** Polska muzyka. **16.50** Pogad. aktualna. **17.00** „Na polskiej plaży w Bretanii", pogadanka. **17.15** Utwory fortepianowe. **17.50** Nasz program. **18.00** Pogad. sportowa z Wilna. **18.10** Pog. społeczna. **18.15** Tańce i piosenki hiszpańskie (płyty). **18.30** Program na jutro. **18.35** Aud. dla wsi. **19.00** Aud. dla Polaków za granicą. **19.50** Pogad. aktualna. **20.00** „Walce wiedeńskie" — operetka w 3 aktach Janów Straussów (ojca i syna). **20.45** Dziennik wieczorny. **22.00** Muzyka taneczna. **22.50** Ostatnie wiadomości.

Toruń.

11.40 Muzyka fortepianowa. **13.00** Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.15** „Karnawał i zapusty na Pomorzu" — audycja słowno-muzyczna. **18.40** Pieśni ludowe. **23.00** Tańce i piosenki (płyty).

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. I. 1938: 926. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 1935.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein ....

bestelle hiermit für den Monat März

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska"	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von .... RM. .... Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den .... 1938.

....
(Unterschrift d. einziehenden Beamten)